



W XVII Kongresie Gmin Wiejskich wzięło udział 900 osób. Byli to m.in. wójtowie, burmistrzowie, przewodniczący rad, radni, skarbnicy i inni przedstawiciele gmin z całej Polski

Jakość życia i podnoszenie dochodów stawką nowej polityki wiejskiej

DEBATA | Programy strategiczne będą dotyczyć infrastruktury technicznej i społecznej, m.in. polityki senioralnej i edukacji.

Po raz 17. na Kongresie Gmin Wiejskich wójtowie, burmistrzowie, przewodniczący rad, radni, skarbnicy i inni przedstawiciele gmin z całej Polski spotkali się, by podyskutować i wymienić się doświadczeniami w sprawach najważniejszych dla gmin wiejskich. Mieli też okazję przedstawić swoje opinie i posłuchać wyjaśnień w debatach z przedstawicielami rządu i parlamentu. W spotkaniu uczestniczyło ponad 900 osób.

Gośćmi kongresu byli między innymi: Anna Zalewska, minister edukacji narodowej, Paweł Mucha z Kancelarii Prezydenta, Henryk Kowalczyk, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, Ryszard Zarudki, podsekretarz stanu w MRiRW, oraz Czesław Sielicki, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim.

Drugiego dnia kongresu w debacie plenarnej poruszono kwestię Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich i paktu dla wsi.

Polityka wiejska

Wiceprzewodniczący ZG Związku Gmin Wiejskich Stanisław Jastrzębski postawił przed uczestnikami debaty szereg kwestii, które budzą na wsi niepokój, a czasem zniecierpliwienie mieszkańców. Podkreślał m.in., że 60 procent gmin wiejskich czeka wciąż na kana-

lizację, a 15 procent na wodociągi. Niezbędna jest też, zdaniem samorządowców, poprawa jakości dróg, ich modernizacja i remonty. A na tym problemów nie koniec. – Co można zrobić, żeby zatrzymać młodziaków? – pytał zebrańczy Stanisław Jastrzębski. – Żeby widzieli sens pozostania na ojczystym? Trzeba odpowiedzieć na wyzwania cywilizacyjne, jakimi są m.in. edukacja czy możliwość zapewnienia dochodów dla swojej rodziny. Inna równie ważna kwestia zdaniem wiceprzewodniczącego ZGZGW to przedstawienie propozycji rozwoju właścicielom słabszych gruntów V czy VI klasy.

Założenia Paktu dla Obszarów Wiejskich przedstawił wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Ryszard Zarudki. Elementy strategii rozwoju wsi rolnictwa wypracowane przez resort to część, której brakuje, zdaniem Ryszarda Zarudkiego, w ustawie o polityce rozwoju. – Chodzi nam o umocowanie w niej polityki wiejskiej. Mówimy dużo o polityce wiejskiej, niektórzy eksperci mówią nawet o obszarach „miejskich” i „pozamijskich”. To trzeba zmienić – mówił wiceminister. Co dziś mogłoby się składać na politykę wiejską? Przedstawiciel rządu wskazał przede wszystkim na strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju wicepremiera Mateusza Morawieckiego, która ma spowodować zasadniczą zmianę polityki państwa na rzecz obszarów wiejskich.

Jaka to zmiana? – Wszystkie obszary wiejskie mają być objęte interwencją, nie tylko rolnicze, a to inaczej kierunkowe fundusze – dostępne obecnie i planowane – wyjaśniał Zarudki. – Drugi element to nowe znaczenie, jakie nadajemy obszarom wiejskim, co wynika z tego, że za ich rozwój odpowiedzialny jest cały rząd. Efektem tej strategii jest Pakt dla Obszarów Wiejskich. A jej kolejną częścią są programy strategiczne.

Te programy są dla wójtów i burmistrzów konkretnym przełożeniem polityki rządu. MRiRW realizuje 16 programów

łączonych, ale także takie, które wypracowują regiony, np. kujawsko-pomorskie z zespolami międzyresortowymi – wyjaśniał Ryszard Zarudki. Momentem kluczowym jest, jego zdaniem, rok 2018, który będzie rokiem Paktu dla Obszarów Wiejskich. – Będziemy o tym informowali – zapewniał minister – i wszystko będziemy negocjowali z partnerami.

Cele główne strategii to: – podnoszenie dochodów gospodarstw rolnych, – podnoszenie jakości życia na obszarach wiejskich i pakiet usług publicznych.

60 procent gmin wiejskich czeka wciąż na kanalizację, a 15 procent na wodociągi

własnych, a kolejne pięć we współpracy z innymi resortami. Dotyczą m.in. infrastruktury na terenach wiejskich, dróg czy kanalizacji, ale także kultury, oświaty, kształcenia ustawicznego, wodociągów na wsi, energii rozproszonej, polityki senioralnej.

Trzecim elementem jest strategia sektorowa, a w jej ramach – dziewięć celów wynikających z SOR. Operacyjną częścią strategii jest właśnie Pakt dla Obszarów Wiejskich. – To jest dokument o charakterze porozumienia społecznego: 16 programów MRiRW plus pięć

– pozarolnicza działalność rolników i aktywne społeczeństwo, – sprawna administracja rolna.

Przedstawiciel rządu podkreślał, że dla tych celów zapewnione jest finansowanie. Dodał, że plan przedstawiony został także komisarzowi UE ds. rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich Philowi Hoganowi. – Rozmawialiśmy z komisarzem Hoganem, który uznał te rozwiązania za ciekawe i warte rozwijania. Na dwulicze funkcjonowania rządu ogłosimy materiał do konsultacji, choć

one właściwie już ruszyły poprzez prezentację konkretnych programów – dodał Ryszard Zarudki.

Rozwój rozwojowi nierówny

Profesor Monika Stanny, dyrektor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa, poinformowała, że od czterech lat Instytut prowadzi monitoring rozwoju obszarów wiejskich, a badania te finansowane są przede wszystkim przez trzeci sektor. – Wyniki są wykorzystywane przede wszystkim przez samorządy – mówiła profesor. – Szkoda, że jako materiał diagnostyczny nie jest ta wiedza wykorzystywana przez rząd.

Jaka więc jest polska wieś w świetle badań? Zdaniem prof. Stanny – różnicowana, i dlatego tworzenie instrumentów dla polskiej wsi nie może być oparte na tylko jednym modelu. Każdy instrument musi być zróżnicowany terytorialnie, i to znalazło się w SOR. – Ale – mówiła profesor – ile jest gmin, tyle ścieżek dojścia do celu, czyli poprawy jakości życia na terenach wiejskich. Mamy takie gminy wiejskie, w których poziom życia prześciga już miasta, ale mamy także takie, które coraz bardziej pozostają w tyle. Dziś nie widać już różnic dostępalnych gołym okiem, wskazujących, że ktoś jest ze wsi, a ktoś inny z miasta. Ale widać coraz większe różnice między

mieszkańcami poszczególnych wsi.

Dlatego, zdaniem profesor Stanny, instrumenty strategiczne muszą być zróżnicowane nie tylko w planie regionalnym, ale także różnych typów gmin mających podobne problemy rozwojowe, a leżących często w dwóch czy trzech różnych województwach. Interwencja publiczna musi być zatem skierowana do obszarów podobnych, z podobnymi problemami rozwojowymi, np. depopulacja.

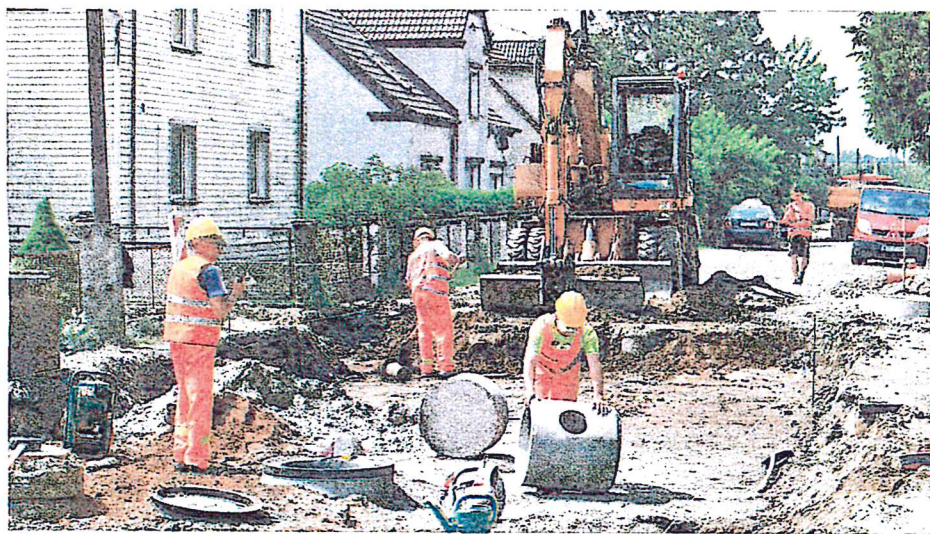
Elementem determinującym dziś rozwój polskiej wsi jest także edukacja. Należy poszukać instrumentów, które gminom depopulacyjnym pozwolą zatrzymać potencjał ludnościowy.

– Musi być duża wola polityczna – twierdzi profesor. – By obecne instrumenty społeczne przekształcić w instrumenty prorozwojowe. A największe obecnie wyzwanie na polskiej wsi to odejście ludności utrzymującej się z rolnictwa do działalności pozarolniczej, 30 procent mieszkańców wsi jest związane dziś z rolnictwem. Kolejne 30 procent to źródła pozarolnicze, a następnie – niezarobkowe źródła utrzymania. I kiedy mówimy o odchodzeniu z rolnictwa, musimy mieć świadomość, że jest to odejście do niezarobkowych źródeł utrzymania, czyli zasiłków. I to jest bardzo duża informacja.

Mimo to profesor Stanny uważa, że mamy obecnie od 10 lat najlepszy okres dla polskiej wsi, nieporównywalny z nierz-



W debacie wzięli udział: **Zuzanna Dąbrowska** z „Rzeczpospolitej”, **Ryszard Zarudski** podsekretarz stanu w MRiRW, **Henryk Kowalczyk** przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, profesor **Monika Stanny**, **Czesław Siekierski** przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w PE oraz **Stanisław Jastrzębski** wiceprzewodniczący ZGWRRP



Sposobem na poprawę warunków życia na polskiej wsi jest m.in. budowa infrastruktury drogowej

w 100-letniej historii niepodległego państwa. Trzeba ten czas wykorzystać.

Pieniądze to nie wszystko

W dalszej części dyskusji uczestnicy skupili się na kwestii finansowania. Na ile państwo powinno „dosypywać pieniędzy” w programach socjalnych, a na ile jest w stanie kreować miejsca pracy np. w usługach? Zdaniem ministra w KPRM Henryka Kowalczyka problem demograficzny powinien się zmniejszać. Tendencje obecne powinny powodować odwrócenie złych trendów – uważa minister. – Może nie w ciągu pięciu lat, bo ze skutkami obecnego niżu będziemy mieć do czynienia jeszcze wiele lat. Nie mówimy jednak o „dosypywaniu” pieniędzy, tylko o inwestycjach w kapitał ludzki, a program 500+ często wyprzedzał ludzi z opieki społecznej – mówił minister. – Już teraz pojawia się zapotrzebowanie na usługi. Kiedy mieszkańcy są biedni, zapotrzebowanie na usługi nie istnieje – dodał.

Drugi element strategii rządu to budowanie miejsc pracy w działalności pozarolniczej. Odchodzenie z rolnictwa to

zdaniem ministra globalna tendencja i ma związek także z mechanizacją. Jest zjawiskiem naturalnym, wydajność pracy będzie wzrastała, a wraz z tym – dochody. – Ale dla pozostałej części ludności muszą być miejsca pracy, powinniśmy też przestać być wyłącznie producentem surowców czy nieprzetworzonej żywności. I tu jest miejsce na najnowsze technologie i miejsca pracy wysokiej jakości.

Wsparcie samorządów wiejskich to – jak twierdzi Henryk Kowalczyk – także kwestia infrastruktury. 60 procent gmin wiejskich jest bez kanalizacji, kolejny problem to drogi, następny – woda. – Państwo te cele infrastrukturalne musi wspierać. Bo wieś może być autem, jeśli dostęp do infrastruktury będzie równy w miejskim. Dlatego rząd m.in. cały czas pracuje nad zwiększeniem funduszu na rozwój dróg lokalnych, pomysły ten został wcześniej wycofany, bo wiązał się z podwyższeniem podatków, który zresztą byłby pewnie niezauważalny. Ale zapewniam, że nie zaprzestaliśmy poszukiwania pomysłu na zwiększenie funduszu na drogi lokalne. Po drugie tworzymy program gospodarki wodnej,

pracujemy nad dobrymi źródłami jego finansowania – zapewniał przedstawiciel rządu.

Kolejną rzeczą to programy senioralne, osób starszych jest coraz więcej na obszarach wiejskich. – Należy też wspierać infrastrukturę przedszkolną, a także w perspektywie na

30 procent mieszkańców wsi utrzymuje się dziś z rolnictwa

razie mniej popularną na wsi, żłobkową. Tu potrzeby są bardzo duże – uważa Kowalczyk. Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Terenów Wiejskich Parlamentu Europejskiego Czesław Siekierski uważa, że problemy wydłużania i migracji są problemami światowymi. – Szacuje się, że do migracji gotowych jest teraz 760 milionów ludzi w skali świata – mówił eurodeputowany. – Mamy 815–830 mln ludzi głodujących i niedożywionych. Z tego 80 proc. żyje na terenach wiejskich. Migracja za pracą będzie więc następować i tego się nie zatrzyma.

Siekierski wskazał, że dochody rolników średnio w Europie to 60 proc. zarobków innych grup zawodowych, z czego 50 proc. to środki pochodzące z funduszy unijnych. – W bogatej Europie mamy ok. 40 mln osób niedożywionych – mówił europoseł. – Z tego w Polsce – według szacunków – 4 mln, głównie na terenach wiejskich. Stąd program rozwoju terenów wiejskich. Ale zbyt dużo przeznaczają się w nim na wsparcie rolnictwa, a za mało na rozwój obszarów wiejskich. Dochodzi jeszcze problem gospodarowania na obszarach o trudnych warunkach, czyli tam, gdzie są słabe gleby. Jeśli tam nie wspieramy produkcji rolniczej, to na tych terenach zaniknie rolnictwo i w ogóle jakiegokolwiek życia. Widać też, że tam gdzie jest infrastruktura, gdzie są ciągi komunikacyjne – tam wydłużenie przebiega znacznie wolniej.

Stanisław Jastrzębski, wiceprzewodniczący ZGWRRP, zwrócił uwagę na konieczność utworzenia Krajowego Funduszu Rozwoju Polskiej Wsi.

Pod adresem gości kongresowego panelu padło też wiele pytań z sali – m.in. dotyczących infrastruktury wodnej, procedury wydawania zgód na odrolnianie gruntów czy szczegóły dotyczące programów unijnych. ☺

ROZMOWA

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Pakt dla wsi zobowiązuje obie strony

RYSZARD ZARUDZKI

WICEMINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

▼ Czy pakt dla wsi, zapowiadany w Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich, ma wystartować w 2018 roku?

RYSZARD ZARUDZKI: Start właściwie już nastąpił. Mam na myśli poszczególne, konkretne projekty, które już są realizowane, co nie przeszkadza dalszej pracy nad innymi częściami paktu. Takie właśnie operacyjne podejście do programu sobie założyliśmy i taką drogą podążamy. Chodzi o cztery filary naszej strategii: opłacalność produkcji rolnej, jakość życia na obszarach wiejskich, pozarolnicze miejsca pracy, aktywne społeczeństwo i sprawna administracja. M.in. powstanie Krajowego Ośrodka Wspierania Rolniczego jest jednym z takich programów strategicznych. Prowadzimy też działania związane z tworzeniem nowych miejsc pracy, z projektami zorientowanymi na pozarolniczą działalność, a to jest już realizowanie paktu.

Co ma się więc wydarzyć w 2018 roku, który zapisany jest w dokumentach jako kluczowy dla paktu?

Chodzi o zamknięcie i dopracowanie całej koncepcji, i to ogłosimy na dwulecie funkcjonowania rządu. A w przyszłym roku będzie czas na dogadywanie się, szukanie konkretnych projektów i najlepszych rozwiązań. Trzeba też połączyć wysiłki różnych ministerstw, instytucji i organizacji. Bo pakt jest przecież zobowiązaniem dwustronnym. Z jednej jest Ministerstwo Rolnictwa i inne resorty, a z drugiej społeczności lokalne, samorządy, organizacje i instytucje. To ma być szeroki wachlarz porozumienia społecznego.

Wykraczający poza wspieranie rolnictwa, co jest tradycyjną formułą myślenia o terenach wiejskich?

Pakt zdecydowanie wykracza poza wspieranie rolnictwa. Obszary wiejskie to 94 procent powierzchni kraju, a więc muszą się pojawiać takie kwestie, jak m.in. senioralność – srebrna gospodarka, czyli domy opieki dziennej. Trzeba o tym myśleć, bo wiejska populacja się starzeje. Ale to także edukacja. Potrzebujemy dużego, przemyślanego wspólnie z Ministerstwem Edukacji projektu kształcenia ustawicznego dorosłych. Przecież można to osadzić w małych wiejskich szkołach, które często stoją teraz puste. Środki na takie działania są, a to, co mamy, trzeba przeciwie efektywnie wykorzystywać.

Ale żeby efektywnie wykorzystywać, trzeba także docierać z informacją, z konkretnymi propozycjami... A może nawet animować pewne innowacyjne działania?

Tak, to jest także rola instytucji. Muszą być łącznikiem pomiędzy tym, co się uzgodni, zaprojektuje, wynegocjuje, a społecznościami lokalnymi. Jest tu nowa rola dla ośrodków doradztwa rolniczego. Tu musi być dobre komunikowanie się. Muszą działać portale internetowe, trzeba udrożnić kanały informacyjne. Dotyczy to także paktu dla wsi. Będziemy systematycznie i systemowo udostępniać informacje i przeprowadzać konsultacje w trakcie prac nad dokumentem.

A żeby to wszystko było możliwe, najpierw trzeba zidentyfikować, gdzie strategia informacyjno-doradcza źle działa. Należy te ścieżki komunikacji pouzgadzać z gminami i samorządami, żeby w efekcie powstał sensowny system doradztwa. Mówię to w kontekście nie tylko polskich problemów, ale – jeśli chcemy myśleć innowacyjnie – w kontekście całej Europy. A potem efekty będziemy mogli sprzedawać na zewnątrz i docierać do wszystkich zainteresowanych. Na razie jest z tym problem.

Oblicze wsi zmienia się dzięki transferom socjalnym, przede wszystkim programowi 500+. Ale to nie są wystarczające środki dla osiągnięcia awansu cywilizacyjnego i wyrównania poziomu życia mieszkańców wsi i miast.

Program 500+ dopiero ruszył, więc pozwolmy mu pożyć jeszcze trochę, zanim poddamy ocenę jego skutki. Poczekajmy chociaż do końca kadencji, czyli przez dwa kolejne sezony. Takich programów nie ocenia się po pół roku. Potrzebny jest czas. Musimy się zmierzyć z całym bagażem ubóstwa i wykluczenia, z którym mamy do czynienia na wsi. Czy zmienia się jego skala? Wydaje się, że nie tylko na skutek działania programu 500+, ale i innych instrumentów na poziomie socjalnym – mamy do czynienia ze zmniejszeniem się tych zjawisk. To oznacza, że programy są skuteczne. Oczywiście potrzeba też dalszej dyskusji, ale o tym, jak działać jeszcze lepiej, a nie jak bardzo być zadowolonym z tego, co się udało zrobić do tej pory. ☺